

Według zachowanych rachunków miejskich przez 9 dni, od 6 do 15 kwietnia 1346 r., dziewięciu furmanów i około 50 robotników pracowało przy wybieraniu macew. Dewastacja cmentarza nie oznaczała jednak jego likwidacji (Ziątkowski 2000, s. 14). Był on użytkowany najprawdopodobniej do 1349 r., kiedy to podczas epidemii „czarnej śmierci”, na fali pogromów przetaczających się przez całą środkową Europę, wrocławscy Żydzi zostali wypędzeni z miasta, a będące ich własnością grunty i domy oraz najprawdopodobniej teren cmentarza zostały przekazane miastu (Goliński, Ziątkowski 1989, s. 36; Wodziński 1996, s. 45). Po częściowej reaktywacji gminy w 1350 r. Żydzi nie odzyskali praw do cmentarza. Korzystali z niego, płacąc królowi czynsz za dzierżawę (Wodziński 1996, s. 165). Ostateczne zamknięcie kirkutu za Bramą Oławską dokonało się w 1453 r., po procesie kilkudziesięciu członków gminy żydowskiej i ich egzekucji, dokonanej na pl. Solnym we Wrocławiu. Wydarzenia te wiązały się z kolejną falą antysemityzmu w środkowej Europie. Podobne procesy, połączone z konfiskatą mienia żydowskiego, odbyły się w innych księstwach śląskich, a także w Niemczech i na Morawach (Wodziński 1996, s. 46). Wydawano również edykty *ius Judeas non tolerandis* (we Wrocławiu miało to miejsce 30 stycznia 1454 r.), zabraniające Żydom „osiedlania się czy nawet przebywania na terenie miasta” (Wodziński 1996, s. 46; Ziątkowski 2000, s. 16). Na terenie kirkutu został założony ogród, w 2. poł. XVI w. postawiono tam karczmę. Według dokumentu z 1518 r. miał on następujące wymiary: 288 kroków długości i 150 kroków szerokości (Fijałkowski 1989, s. 7). Jeszcze w latach 30. XVIII w. teren ten był nazywany

Judenkirchhof. W 1762 r. został on przekazany pod rozbudowę fortyfikacji (Fijałkowski 1989, s. 7).

Jak już wspomniano, teren najstarszego wrocławskiego kirkutu nie został rozpoznany, a tym bardziej nie przeprowadzono na nim żadnych prac archeologicznych. O cechach charakterystycznych obrządku pogrzebowego Żydów świadczą dość rzadkie znaleziska z innych, fragmentarycznie przebadanych kirkutów w Polsce i Europie⁸³. Ich sporadyczność wynika zarówno z nikłego stopnia zachowania dawnych żydowskich cmentarzy, jak i ze ścisłego przestrzegania zasady nienaruszalności grobów⁸⁴. Z przebadanych dotychczas pochówków wynika, iż zmarli byli chowani w pozycji na wznak, z głową skierowaną na zachód (z mniejszymi lub większymi odchyleniami) i rękami wyprostowanymi wzdłuż boków. W grobach rzadko znajdowano trumny, nieco częstsze są drewniane obudowy ścianek jamy. Na prawdopodobnie wczesnośredniowiecznym kirkucie na Starym Mieście w Pradze odkryto jamy grobowe z okładzinami z płyt piaskowca (Dragoun 2002, s. 235). Przeważnie jednak zmarłych składano bezpośrednio do jamy grobowej, owiniętych w całun. Charakterystyczny jest niemal zupełny brak wyposażenia w grobach. Sporadycznie pojawiają się sprzączki (Wallisová 1998, s. 144), monety i kłódki (Dragoun 2002; Fijałkowski 2003, s. 363–366). Powtarza się zwyczaj zakrywania oczu zmarłych skorupami glinianych naczyń bądź fragmentami łupkowych płytek. Na większości przebadanych kirkutów można było zauważyć, iż jamy grobowe nie nakładały się na siebie, a kolejne poziomy oddzielała warstwa ziemi. Najprawdopodobniej groby były oznaczone kamiennymi macewami⁸⁵.

5. CMENTARZ DLA SKAZAŃCÓW

Znany jedynie ze źródeł historycznych cmentarz dla skazańców mieścił się przy kaplicy św. Gertrudy na Wygonie Świdnickim, mniej więcej w północno-wschodnim narożu obecnego pl. Kościuszki (ryc. 110). Kaplica św. Gertrudy była utożsamiana przez wielu badaczy (m.in. Walter 1939; Goliński 1997) z kaplicą „dla obcych i ubogich”, ufundowaną w 1318 r. przez radę miejską Wrocławia. Jednakże kwerenda źródłowa przeprowadzona przez Marka Słonia (2000, s. 149–151; 2002, s. 138–139) wykazała, iż ową powstałą z inicjatywy rajców kaplicę wybudowano w miejscu, w którym obecnie wznosi się kościół Bożego Ciała. Kaplica św. Gertrudy wzmiankowana jest w źródłach dopiero od 1399 r., a dokładna jej data powstania nie jest znana. Jej pierwotne wezwanie

brzmiało św. św. Gertrudy i Klemensa (Markgraf 1915, s. 197–198). Wzniesiono ją w konstrukcji

⁸³ Średniowieczne kirkuty przebadano m.in. na wzgórzu Montjuich (kat. Montjuïc) koło Barcelony (Hiszpania), w Ennezat (Francja) i Yorku (Wielka Brytania) – za: Wallisová 1998, s. 147. Badania przeprowadzone na nowożytnych polskich kirkutach opisał P. Fijałkowski (2003).

⁸⁴ Świadczy o tym m.in. bardzo emocjonalne potraktowanie przez członków gminy żydowskiej prac archeologicznych prowadzonych w latach 1997–2000 na średniowiecznym kirkucie na ul. Vladislavové na Nowym Mieście w Pradze (Dragoun 2000).

⁸⁵ Według Pawła Fijałkowskiego (2003, s. 367–368) w nielicznych przypadkach, gdy podczas prac wykopaliskowych stwierdzano wzajemne naruszanie się jam grobowych, można domniemywać, iż na owych kirkutach ustawiano tańsze, ale i mniej trwałe macewy z drewna.

szkieletowej (Stein 1995, s. 26). W 1525 r. przy kaplicy zbudowano murowany *Rabenstein* – szafot do wykonywania egzekucji (Menzel 1905, s. 506–507; Nocuń 2004, s. 27–28; Wojtucki 2008, 362–369). Na planie Weinerów miejsce to zostało nazwane *Corvor Colonia* – „kolonia kruków”. Nie wiadomo, czy skazańców karano tam wcześniej. Jak pisze Bartłomiej Stein (1995, s. 26), wspomniana kaplica „stoi na miejscu, gdzie grzebie się ludzi skazanych na śmierć. To obszerne pole nadaje się także na widowiska, lecz cieszy się ono niesławą z powodu skazańców”, a M. Słoń (2002, s. 139) dodaje, iż z tego właśnie powodu kaplica nie cieszyła się hojnością mieszczan. Została rozebrana w 1692 r. podczas rozbudowy umocnień miejskich (Menzel 1905, s. 507)⁸⁶. Inne miejsca kaźni we Wrocławiu funkcjonowały w pobliżu wsi Glinianki przy drodze wiodącej w kierunku Strzelina, przed Bramą Mikołajską, na wyspie Piasek oraz na Zatumiu (Nocuń 2004, s. 26–30). Nie mamy jednak informacji o istniejących przy nich cmentarzach.

Według nauk Kościoła skazańcom nie zakazywano pogrzebu w poświęconej ziemi, w myśl zasady mówiącej, że „Bóg nie karze dwa razy za to samo przewinienie” (Wójcik 1958, s. 195; Zaremska 1993, s. 143). Zwracano jednak uwagę, czy przestępca

odbył pokutę po spowiedzi. Istotny był również sam czyn, jakiego dopuścił się skazany, gdyż to właśnie z powodu powszechnego oburzenia dokonanym przestępstwem i poczucia sprawiedliwości odmawiano skazańcowi pochówku na cmentarzu, zostawiając jego zwłoki na szubienicy czy szafocie (Zaremska 1993, s. 143). Rodzina przestępcy mogła ewentualnie później uzyskać pozwolenie władz na pogrzebanie jego ciała na cmentarzu (Wójcik 1958, s. 195). Starano się jednak przestrzegać praw przysługujących skazańcowi. Powszechne zgorszenie wywołało ścięcie bez sakramentu pokuty i pochowanie w niepoświęconej ziemi krakowskiego patrycjusza Andrzeja Wierzyńka w 1406 r. W miejscu, gdzie zostały zakopane jego zwłoki, za murami miejskimi, jego syn wznosił kaplicę św. Gertrudy, wokół której zaczęto grzebać innych skazańców (Zaremska 1993, s. 144; 1997, s. 501–502).

Można jeszcze wspomnieć o pewnej tradycji dotyczącej placu przykościelnego przy farze św. Elżbiety we Wrocławiu. W 1420 r. miano na nim pochować zwłoki ściętych buntowników, którzy dwa lata wcześniej napadli na wrocławskich rajców. Miejsca ich pochówku miały być oznaczone kamiennymi płytami tworzącymi ścieżkę. Deptanie tych płyt przez osoby zmierzające do kościoła miało być dodatkową pośmiertną karą. Chodnik ten jest widoczny m.in. na akwafortcie przedstawiającej kościół św. Elżbiety w roku 1452 (ryc. 111; Kolbuszewski 1996, s. 72).

⁸⁶ Sam *Rabenstein* funkcjonował na Przedmieściu Świdnickim do około 1752 r. (Wojtucki 2008, s. 369).